

**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOSCIAŃSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.  
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy  
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.  
DYREKCJA — tel. 720-13.  
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.  
DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

## Kłamstwa i głupstwa

„Analiza” p. Leńskiego

Ostatnie czasy i wypadki wykazały organizacyjną słabość polskiego komunizmu. Wystarczy wskazać na strajk górniczy i na powszechny strajk 16 marca. W stu wypadkach komunizm nie odegrał żadnej istotnej roli. Najwyżej tu lub tam spowodował niepotrzebny przelew krwi (Żywiec).

Te i tym podobne fakty zmuszają „wodzów” do zastanowienia się. Jak wyglądają wobec „Kominternu”? Jak wygląda K. P. P. wobec przewidywanej przez nią interwencji zbrojnej z Zachodu?

W tej przykrej i przymusowej sytuacji zabrał się do „analizowania” sytuacji znany p. Leński w ogromnym artykule, umieszczonym w Nr. 3 „Internationale”, pisma „Kominternu”.

Cenne wywody naczelnego publicysty można podzielić na dwie grupy: 1) kłamstwa i 2) głupstwa. Obydwoma metodami pragnie usprawiedliwić słabość swej partii. Naturalnie, druga grupa jest znacznie ciekawsza.

Jako przykład kłamstwa, i to bezcelnego, przytoczymy np. ustęp na str. 205:

„Socjalfaszystki biorą czynny udział w przygotowywaniu wojny z Rosją Sowiecką (!!). Tak np. socjalfaszystowska organizacja młodzieży TUR-a znajduje się pod bezpośrednim kierownictwem Ministerjum Spraw Wojskowych (!!), jak to sekretarz partii Pużak otwarcie zeznał na brzeskim procesie (!!?)”.

Szkoda naturalnie słów na polemizowanie z takimi potworami, gdyż wiadomo, iż tow. Pużak nigdy takich rzeczy nie mówił i że Organizacja Młodzieży TUR jest całkowicie niezależna — poza swoim związkiem z całością TUR-a. To kłamstwo jest potrzebne p. Leńskiemu po to, aby ułatwić sobie krytykę komunistycznego związku młodzieży, który pomimo swoich (rzekomo) 9 tys. członków pozostaje w tyle za partią i nie rozwija należytej roboty.

Ale od tych jawnych kłamstw przejdźmy lepiej do znacznie bardziej interesujących — głupstw. Bardziej są interesujące dlatego, że w nich bardziej się ujawnia mentalność (sposób myślenia) komunistyczna oraz trudne położenie partii, która znalazła się w ciężkiej sytuacji na skutek fałszywej taktyki.

Mamy tu przede wszystkim nieustanne błaganie i wzywanie pod adresem Komunistycznej Partii, aby nie niedoceniała zręcznych „manewrów” PPS. Np.:

„W pewnych częściach kompartii Polki nie doceniają się, szczególnie w praktyce, zdolności socjalfaszystów do manewrowania”.

Ten motyw wraca u p. Leńskiego stale. Okazuje się, że nawet „Czerwony Sztandar”, centralny organ K. P. P., poddał się sugestji ppsowskich manewrów (!). Inni komuniści znowu podpisywali odezwy razem z ppsowcami (str. 220). Jeszcze inni poddali się sugestji ppsowskiego hasła strajku powszechnego i t. p.

Tak ta chytra bestja ppsowska zaczarowała „nawynych” komunistów swoimi „niezwykle skomplikowanymi” „manewrami”. Weźmy np. „manewr” (??) Brzeński. Jak wiadomo (Leńskiemu), cały Brześć pochodzi z tego, że w „rodzinie” faszystowskiej powstał spór o to, jak lepiej „ratować kapitalizm”. Ponieważ ppsowcy uważali, że „ratować kapitalizm” łatwiej przy demokracji, niż przy dyktaturze, więc dyktatura po-

słała ich do Brześcia. I to wszystko „Rewolucyjna frazeologia” takich Dubois, Zarembów i Ciołkoszów, powiada p. Leński, nic tu nie zmienia. Ale czy KPPIści zrozumieli to dobrze? Właśnie — nie! Nawet „Czerwony Sztandar” nie zrozumiał, że „chytry manewr” ppsowców, którzy „wleźli” do Brześcia, przysporzył

socjalfaszystom popularności! Oto przykład z drugiej teorii wywodów p. Leńskiego — głupstw. Te brednie pochodzą stąd przedewszystkiem, że istoty i potrzeby demokracji autor nie rozumie, a Egzekutywa „Kominternu” (Manuilski) kazała mu rozpatrywać walkę proletariatu z faszyzmem o wolność, jako „chytry

manewr” pewnej części „burżuazji”. Dlatego też p. Leński stoi bezradny wobec wpływów PPS. Ale tu zaczyna się u p. Leńskiego dalsza tragikomedja. Widzi słabość swej partii i gorączkowo szuka źródeł stałości. Wszak jest kryzys, bezrobocie, rozgoryczenie, — zdawałoby się KPP powinna rosnąć, jak

na drożdżach! No dobrze, pierwszą przyczyną jest „chytra” manewrowa taktyka PPS. Ale gdzie jest w takim razie kierownictwo KPP?? Czy jest ślepe? Czy nie ma dyrektów z „Kominternu”?

Owszem — ma. Ale cóż, kiedy różne HEREZJE (!) podgryzają partję!..

Znowu herezje? Tyle lat tępiono beztępo heretyków, a ci znowu robią bałagan w partji i niszczą jej siły w tak ważnej chwili dziejowej! Tu musimy podkreślić rolę herezji w dziejach KPP. Te herezje — po pierwsze — swoim istnieniem ujawniają fałszywą i bezpłodną polityczną pozycję polskiej „Kompartii”, zaś po drugie służą wobec naiwnych szeregowców, jako pretekst, dla usprawiedliwienia klęsk partji: winni są heretycy; wylepić ich — a rewolucję mamy w kieszeni..

Jakież są, u licha, teraz herezje? Wyliczmy po kolei.

Pierwsza (i największa) to przekłety „luksemburgizm” — spadek po R. Luxemburg z jej wiarą w „automatyczne” przyjscie rewolucji socjalnej i t. d. Są to zarazem pozostałości „michszewizmu”, które zresztą można zauważyć także u b. członków dawnej „lewicy PPS”.

Druga (wylicza Leński) — to pracicowa herezja Kostrzewy, która dowodzi, że drobna burżuazja, a z nią PPS. może samodzielnie prowadzić walkę z faszyzmem. Straszna kobieta!

Trzecia — to znów lewicowa herezja, która uprawia, jak powiada nasz autor, „puszą gadaninę” o zbrojnych demonstracjach albo chce indywidualnym terorem zastąpić akcje masowe. „Te tendencje już się ujawniły w prasie i w odezwach”.

Czwarta — to znany teoretyk Łapiński, który w swych pracach zajmuje się kwestją, czy czasem obecny kryzys nie zostanie przezwyciężony przez kapitalizm przy pomocy burżuazyjnego państwa; w ten sposób Łapiński stacza się na haniebną socjalfaszystowską płaszczyznę (tzw. „zorganizowanego kapitalizmu” (Hilferding)). Trzeba otworzyć przeciw temu „ogień walki ideologicznej!” — woła z przerażeniem Leński.

Chyba dość? Cały bałagan pstrych „herezji”. Właśnie w obecnej chwili! Tu trzeba zrywać z socjalfaszystów „maskę imperjalistyczną!” Tu trzeba wzmacniać organizację w wielkich przedsiębiorstwach, zwłaszcza w przemyśle wojennym! — woła Leński. A tymczasem w partji panują powolność i nierobstwo... Podajemy się wyrafinowanym manewrom socjalfaszystów! — woła zachryplą już Leński: — do tych należy także idea wspólnego frontu w walce z faszyzmem, zapożyczona od Trockiego! Uważać na podstępne manewry! Ognia do heretyków.

Tak pisze p. Leński, „wódz” KPP i wielki inkwizytor, nawołujący do wytrzebienia partyjnych heretyków. Miarodajny, „istotny” - stalinowski „wódz”. Jak widzimy, niewiele ma do powiedzenia. Płacze się wśród kłamstw i głupstw.

A wszystko to jest odbiciem tragicznego położenia „Kompartii” i jej fałszywych przesłanek. Widzi, że rozbija klasę robotniczą; że objętywnie odgrywa rolę reakcyjną; że jest bezsilna. Więc (co może innego zrobić?) — bawi się w ściganie „socjalfaszystów” i tropienie własnych herezji.

Kazimierz Czapiński

### Przed dn. 18 kwietnia w rolnictwie

#### Zjazdy robotników rolnych w całym kraju

W myśl instrukcji Zarządu Głównego Związku Zaw. Robotników Rolnych, w dn. 3 bm. odbyły się zjazdy robotników rolnych prawie we wszystkich oddziałach. Na zjazdach przyjęto uchwałę Zarządu Głównego w SPRAWIE PROKLAMOWANIA STRAJKU PROTESTA-

CYJNEGO w dn. 18 kwietnia. Naturalnie, nie obeszło się bez zajść z policją. Mianowicie:

w KUTNIE wkroczyła policja na salę w Domu Robotniczym i poprosiła rozprędyli zebranych robotników rolnych. Na uwagę zasługuje fakt, że gdy tow. sen. KLUSZYŃSKA starała się dotrzeć do źródła zarządzeń, OKAZAŁO SIĘ, ŻE ANI STAROSTY, ANI JEGO ZASTĘPCY NIE BYŁO W KUTNIE.

Nie pomogły perswazyje, że zjazd jest legalny, że Związek ma prawo zwoływać zjazdy itp. Policja zasłoniła się rozkazem starosty i nie pozwoliła na odbycie zjazdu.

W MŁAWIE urządzono się jeszcze prościej: policja zjawiła się jeszcze przed zjazdem do biura Związku i WYPEDZIŁA STAMTĄD ROBOTNIKÓW ROLNYCH, KTÓRZY ZAŁATWIŁI SWOJE SPRAWY.

Trzeba zaznaczyć, że przy końcu roku służbowego robotnicy wnoszą skargi do Komisji Rozjemczej o niewydanie

świadczeń. W tym wypadku uniemożliwiono im zgłoszenie pretensyj do Komisji Rozjemczej tak, że będą musieli w poszczególnych folwarkach robić strajki o niewydanie świadczeń. Odpowiedzialność za to spadnie na policję, względnie na Starostwo.

Pozatem przeważnie zjazdy odbyły się bez przeszkód.

W dn. 17 bm. rozdane będą INSTRUKCJE STRAJKOWE.

#### Zemsta dyktatury węgierskiej

Rząd węgierski zawiesił na czas nieograniczony dziennik „NEPSZAWA” — organ centralny węgierskiej Partii Socjalno - Demokratycznej.

„NEPSZAWA” był to dziennik niezmiernie popularny w Budapeszcie; ostatnio ujawnił on szereg jaskrawych wypadków korupcji w wewnętrznym życiu węgierskiego systemu rządzenia.

### Konferencja czterech mocarstw

#### w sprawie „federacji naddunajskiej”

Wczoraj nastąpiło otwarcie obrad

Wczoraj po południu w gmachu Min. Spraw Zagranicznych w Londynie rozpoczęły się obrady

Konferencji czterech mocarstw w sprawie „federacji naddunajskiej”.

Na czele delegacji Wielkiej Brytanji stoja Macdonald i Chamberlain, na czele francuskiej — minister Skarbu Flandin, na czele niemieckiej — von Bülow, na czele włoskiej — Grandi.

Konferencja rozważy przede wszystkim projekt zniesienia parytetu złota w państwach naddunajskich.

### Czy Trocki prowadzi rokowania ze Stalinem?

#### Sensacyjne wiadomości z Konstantynopola

Z Konstantynopola nadeszły do Wiednia depezy, jakoby specjalny wysłannik Stalina prowadził rokowania z Troc-

kim co do warunków powrotu tego ostatniego do Moskwy.

Wiadomości te tak samo, jak poprze-

dnie pogłoski o rzekomej śmiertelnej chorobie Stalina, trzeba brać z bardzo dużym zastrzeżeniem.

### Rewolucja w Nowej Funlandji

W stolicy Nowej Funlandji (St. John) tłumy bezrobotnych zdobyły po krótkiej walce z policją, gmach parlamentu zniszczyły salę obrad i próbowały zlin-

czować premiera Squiresa, oskarżonego o machinacje finansowe na niekorzyść bezrobotnych. Posłowie opozycyjni stanęli na czele tłumy. Ga-

binet Squiresa

podał się do dymisji. W miesiące tworzona jest gorączkowo straż obywatelska.

### Wyrok w warszawskim procesie szpiegowskim

#### Inż. Staniszewski skazany na 10 lat ciężkiego więzienia a Michalina Grot — na 3 lata więzienia

Wczoraj Sąd Okręgowy m. st. Warszawy wydał wyrok w słynnej sprawie szpiegowskiej inż. Staniszewskiego i Grotówny. Staniszewski skazany został na

10 lat ciężkiego więzienia

a Michalina Grot — na 3 lata więzienia. W motywach wyroku Sąd stwierdził, że inż. Staniszewski dostarczał obcemu państwu dokumenty, stanowiące tajemnicę wojskową; w stosunku do M. Grotówny Sąd uwzględnił okoliczności

łagodzące. Inż. Staniszewski wykazywał wczoraj ogromne zdenerwowanie, domagał się nawet zwiększenia eskorty policyjnej, twierdząc, że ktoś tajemniczo przygotowuje zamach na niego.



## STARANIEM ZWIĄZKU IZB PRZEMYSŁOWO - HANDLOWYCH

ukazał się

# ROCZNIK POLSKIEGO PRZEMYSŁU i HANDLU

## NA 1932 ROK

opracowany pod kierownictwem Komitetu, złożonego z  
DYREKTORÓW IZB PRZEMYSŁOWO - HANDLOWYCH  
PRZEZ  
TEODORA SZOBERA

**JEDYNE  
W POLSCE  
ŹRÓDŁO INFORMACYJNE  
NIEZBĘDNE  
DLA KAŻDEGO  
PRZEMYSŁOWCA, KUPCA,  
FINANSYSTY, EKONOMISTY**

ROCZNIK zawiera sprawdzone informacje  
o przeszło 7 000 przedsiębiorstw w Polsce  
podzielonych na 27 grup, oraz trzy skorowidze:  
przedsiębiorstw, wyrobów i miejscowości.

ROCZNIK opracowany jest w trzech językach;  
polskim, francuskim i niemieckim.

Całość opracowana w plótno stanowi księgę,  
liczącą około 2 000 stron.

DO NABYCIA W ADMINISTRACJI WYDAWNICTWA: WARSZAWA, UL. TRAUUGUTTA 7/9, TELEFON 688-47.  
ORAZ W WIĘKSZYCH KSIĘGARNIACH

## Jak wygląda w rzeczywistości „sanacyjna“ pomoc dla rolnictwa?

I.

Ocena dzisiejszej sytuacji na wsi w ujęciu Banku Gospodarstwa Krajowego wyraża się w stwierdzeniu dobrego konia za... 10 zł. Obecnie szczególnie trudnego położenia instytucji, związanych bezpośrednio z rolnictwem. W ostatniej publikacji B. G. K. o sytuacji ekonomicznej kraju czytamy w uzasadnieniu powyższej uwagi: „ciężkie położenie finansowe rolników odbija się bowiem na stanie ich operacji w sposób ujemny, gdyż wkłady nie wykazują przyrostu, zaś likwidacja kredytów odbywa się z trudem”.

Jeszcze niedawno, jako „curiosum”, przytaczano wypadki kupowania dobrego konia za... 10 zł. Obecnie wzmożone tempo licytacji doprowadziło tę cenę do... 50 gr. za konia i te z nieprawdziwego zdarzenia ceny inwentarza lub płodów stają się już teraz odzwierciedleniem tragedji wsi. W praktyce codziennego życia wymownym komentarzem do podanej na wstępie cytaty z publikacji Banku Gospodarstwa Krajowego jest transakcja niejakiego Pietrzykowskiego — włościanina z okolicy Zdunskiej Woli, który pod batem skrajnej nędzy sprzedawał na jarmarku za kilkadziesiąt zł... swego 18-letniego syna. Transakcja ta, wprowadzie uniemożliwiona przez wkroczenie policji, jest dokładną miarą szybkości z jaką, pod nieubłaganiem ciosami kryzysu spychana jest ludność wsi w nieznaną przepaść.

Toteż nie posilując się zawilim i niewyraźnym dla szerokiego ogółu stylem urzędowych komunikatów, nazwywamy aktualną sytuację na wsi prostoprostu katastrofalną.

Zdajemy sobie sprawę z wpływu ogólnosiwiatowego kryzysu na położenie w kraju i nieobarczamy obecnie panującego w Polsce systemu całkowitą i wyłączną za to położenie odpowiedzialnością (podkreślenie tego stanowiska jest tutaj niezbędne z powodu nieuleczalnej manji przesładowczej publicystów obozu „pomajowego”), ale w związku z tą katastrofalną sytuacją na wsi i niektórymi posunięciami Rządu, zaznaczonymi w ostatnich czasach a mającymi rzekomo przynieść wsi z pomocą, uważamy za konieczne znowu wykażać zgubną politykę „systemu” w dziedzinie najbardziej palących zagadnień.

Przedewszystkiem kwestja czasu i formy.

Jeśli słuszne jest ostrzeżenie, iż jest „za pięć minut dwunasta”, albowiem w niesieniu pomocy dla wsi nie ma ani chwili do stracenia, to nigdzie wyraźniej nie zaznacza się tak wielka różnica pomiędzy zegarem rzeczywistości a zegarem „sanacji”, którego wskazówki posuwają się z beztróską opieszalnością. Dla porównania sięgnijmy po kilka przykładów

walki z kłeską gospodarczą wsi zagranicą. Oczywiście, nie będziemy tutaj szukać porównania w dziedzinie przebudowy ustroju rolnego. Ta kwestja została po wojnie rozwiązana bardziej lub mniej szczęśliwie we wszystkich nowopowstałych państwach. Jedynie w Polsce wyrok śmierci z punktu wydany przez ziemianstwo na reformę rolną został obydwiema rękoma podpisany przez „sanację” i jest obecnie wykonywany w trybie postępowania doraźnego.

Doceniając, iż zapóźniona przebudowa ustroju rolnego w Polsce przyczyniła się znacznie do pogłębienia kryzysu, rzucmy chwilowo zasłonę na tę tragedję rzeczywistości a przyjrzyjmy się aktualnym poczynaniom „sanacji” w walce z tegoczesnym stadium kryzysu.

W Niemczech już w połowie listopada r. z. ukazał się dekret Prezydenta z mocą ustawy, który zapoczątkował akcję wydatnej pomocy dla rolnictwa. W ogólnym zarysie dekret daje rolnictwu nietylko możność korzystania z moratorium dla szeregu zobowiązań, nawet kredytów długoterminowych, lecz uprawnia specjalnie do tego celu powołane urzędy do obniżania w drodze przymusu oprocentowania kredytów, ustalania terminu płatności rat a nawet w pewnych wypadkach zmuszania wierzycieli do skreślenia części pretensji.

W Rumunji już od 15 lutego b. r. zawieszono przymusowe egzekucje i wstrzymano licytacje. Projekt ustawy o ulgach w spłacie długów rolnictwa jeśli chodzi o małorolnych jest oparty na zasadach, iż suma zadłużenia gospodarstw do 5 ha będzie zmniejszona do 50% i płatna w ciągu 30 lat przy oprocentowaniu 9 procent z czego 5% będzie płaćć dłużnik a 4% państwu, dla gospodarstw powyżej 5 ha zastosowane będzie postępowanie ugodowe, dopuszczające obniżenie zadłużenia do 50%.

Jakże na tle tych dwóch przykładów (skrepowani miejscem ograniczamy się tylko do nich) przedstawia się akcja pomocy dla drobnego rolnictwa w Polsce?

W ciągu ostatniej sesji Sejmu energja większości spalała się w u-

### Zaofiarowanie pracy

Dla „UCZCIWEJ” jest oferta w re dekcji.

### Czasowe unieruchomienie fabryki „Westen”

Fabryka naczyń emaljowanych „Westen” w Olkuszu unieruchomi swe warsztaty na czas od 18 kwietnia do 9 maja. 1300 robotników utraci czasowo pracę.

walaniu nowych podatków. Do pracowicie zestawionych swego czasu przez ob. dr. Putka 100 już istniejących podatków dorzucono 19 nowych z których niemal wszystkie spadają dodatkowym ciężarem na ludność wsi, nie licząc szeregu tak niebezpiecznych dla wsi ustaw, jak nprz. „o tępieniu szczenia piżmowego”, nakładającej 500 zł. kary na każdego „ktoby szczura piżmowego zobaczył a nie zameldował o tem natychmiast władzy”, co w praktyce stanowi wzmocnienie pętlicy grzywnien administracyjnych na szyi małorolnych.

Dopiero w ostatnich czasach przystapiono do ostatecznego załatwienia ustawy, noszącej wiele mówiący tytuł „o ulgach w egzekucji sądowej przeciwko gospodarzom rolnym”.

Najistotniejszą część tej ustawy stanowią postanowienia, mające obowiązywać na terenie całego Państwa w przedmiocie tymczasowego wstrzymania licytacji nieruchomości ziemskich, na podstawie których dłużnik znajdujący się na skutek ciężkiego położenia gospodarczego w trudnościach płatniczych może zgłosić do sądu wniosek o wstrzymanie licytacji.

Pomimo zapewnień „sanacji” ustawa nie posiada istotnego znaczenia dla małorolnych, a zwłaszcza nowonabywców, zagrożonych utratą parceli.

Wyłączone są od dobrodziejstwa ustawy licytacje za podatki i z pożyczek instytucji kredytu długoterminowego czyli przede wszystkim Państwowego Banku Rolnego t. j. za długi najbardziej ciężące.

Sprawa podatków została rozstrzygnięta ramową „ustawą o spłacie zaległości”.

Obecnie ukazało się rozporządzenie Min. Skarbu i Min. Spraw Wewnętrznych, które odracza tylko do 15 sierpnia 1933 r. zaległości z podatków gruntowego, dochodowego, majątkowego i spadkowego, powstałe przed 1 października r. z., ale ulgi te nie będą stosowane do zaległości powstałych wskutek jawnej zlej woli, przy czem ocena „woli” należy do Min. Skarbu po szczegółowym zbadaniu sprawy, co w praktyce wpłynie na znaczną zwłokę w załatwianiu sprawy. Ustawa przewiduje poza tem warunkiem, iż płatnicy uiszczą zaległości, nprz. kto wpłaci zaległości do 30 czerwca b. r. będzie korzystał z umorzenia 50% podatków. Będzie to dostępne tylko dla obszarników a dla małorolnych, nie rozporządzających gotówką dobrodziejstwo ustawy nie istnieje.

Toteż kwestja zaległości z podatków małorolnych pozostaje nadal otwartą.

Stanisław Niemyski.

MARJA KONOPNICKA

## Pożar kopalni

Przysłano nam w odpisie bardzo mało znany wiersz Marji Konopnickiej, drukowany w tajnym „Robotniku” w przededniu rewolucji 1905 r. Jeden wyraz na końcu okazał się, niestety, nieczytelny. Red.

Na tysiąc metrów pod ziemię zapadła  
Ochłań studnicy  
Po sztolniach, gankach, jak senne widziadła  
Snując się w cieniu tej, co sen im wykradła  
Idą górnicy.  
Jest ich pięciuset. Latarki i młoty  
Sznury, oskadry,  
Niesie odważny huf czarnej roboty...  
Jest ich pięciuset, a każdy z tej rotty  
Bojownik twardy  
Nikt lat trzydziestu nie ma między niemi  
A żony, dzieci  
Czekają na nich, gdzie barwy jasnymi  
Wiosna się kwieci  
Idą.. Z tchów silnych chrapliwą muzyką  
Prą się w zawaly.  
Młoda ich siła wywiera się dziko  
Swidrem, toporem, oskardem, motyką  
Na zimny majestat skały.  
Grzmi kilof, zwarte podwazy granity  
Zre, miadzdy, wali  
A swider kąsa, okratny, niesyty  
A przepaść czyha... Jej odwet ukryty  
Skrada się w dali...  
Wybija moment... Gdzieś lampka rozpryska  
Odgrzmiał grom rykiem  
Buchnęły gazów huczace ogniska  
Uderzył wichur pod czarne sklepiska  
Z śmiertelnym rykiem.  
Z gardzieli szybów, po sztolni gdzieś źlebie  
Jak ruda żmija,  
Co sycząc, sama rozdzłaza się z siebie.  
Wskroś wycła ofiar, po górne podniebie  
Pożar się wzbija.

Wzbija się, wznaga, roziskrzy, dymi  
Cała kopalnia — słup ognia obrzymi  
Mrący i trupy na jednej się kupie  
Duszą i gorą... Słup runął. Na słupie  
Belki płonące trzeszczą. Słychać ryki  
Z dna ślepych studzien. Tak zwierzy ryczy dziki  
Z hukiem się wał sztolnie, a płomienie  
Nad głowy ludzkie wiążą się w sklepienie.  
Garść żywych walczy jeszcze. Jeszcze z szalem  
Życia się trzyma z nateżeniem całym.  
Biega po gankach, śmiercią obłąkany  
Tłum, jak po piekła czeluściach szatany  
Wpół nagi, grozą wysadzone oczy  
W konwulsjach tłucze mur i pianę toczy.  
„Tchu! tchu! Powietrze! Dnia! Światła! Tchu! Wody!  
Powiewu wiatru... zteleni... swobody...  
Błękitów nieba... ptaszacych piór bicia...  
Tchu! Tchu! oddechu... Życia! Życia... Życia...”

Ach, tego życia, które razy tyle  
Przekleli... Życia w prochu, w mrokach, w pyłe  
Życia bez światła, bez wiosny zapachu,  
Och, nieludzkiego, w tem piekle, w tem gmachu.  
Oni go teraz chcą, chcą... Krzyczą o nie  
Krwawiąc na murach pierś, głowy i dłonie.  
Zamiast tchu przecież dym chwyłają w usta  
Lepnie już ziemia krwią i łzami tłusta...  
Wszystko się wali... Żyw przygnięta trupa  
Wyjących głowni ludzkich — jedna kupa.  
A pożar wzlata, opada, znów hasa  
Aż nad tą rzeszą okropną ugasa  
Syt mordu. Jeszcze jeden płomień — goniec  
Zwycięstwo śmierci obwieszcza — i koniec.

Wszystko mija. Nazajutrz w tłumie, popłochu  
Dobędą na świat biały ze straszego lochu  
Wśród przeraźliwych krzyków zgroy i rozpaczy  
Zwęglone, spotworniałe resztki ciał kopaczy  
A na szczytach dymiących, poszarpanych w szmaty  
Usta żywe wycisną boleści stygmaty...  
Tysiące warg drgających miłością namiętną  
Przyłgnie do nich, zostawi ostatnie swe piętno.  
Potem ciśnięte na wóz kopicą słoczoną  
W szumie czarnych chorągwi, pod czarną oponą  
Runą okropne trupy zwalić się pospolu  
Do wszystkim wspólnego dołu.  
A potem — Zapomnieniem nad grobem usiedzie  
I znów wiosna, znowu maj na ziemi będzie  
A blade hjacenty, róże purpurowe  
Z zwęglonych ciał podniosą w słońce pyszną głowę  
I rozwiną plon bujny i trawy i kłosa  
Na ciał ludzkich nawozie, syconym w lez rosy.  
A pod zieleńią mirtów, pod cyprysów dachem  
Buchną stoczyste zioła wiosennym zapachem  
Wśród bogactwa liści, co wiatr je kołysze  
Pod blaski słonecznymi, w poranną pół ciszę  
Szeroko znów popłynie wśród piór ptasich bicia  
Wieczny i świeży zdrój radości życia.

I rosną zabitych syny i.....  
Gdzie zdrój ten jasny bije w słonecznej krynicy  
Znowu za grosz mizerny, za marny kęs chleba  
Zejdą w kopalnię — górnicy.

### Unieruchomienie kopalni „Konopiska”

Kopalnia rudy „Konopiska”, należąca do Modrzejowskich Zakładów Górniczo-Hutniczych, ma zostać unieruchomiona. Wszyscy robotnicy tej kopalni otrzymali wypowiedzenia.

Sekretarz Centralnego Związku Górników, tow. Bielnik, udał się do dyrekcji kopalni, celem zainteresowania w tej sprawie.

### Redukcje na kopalni „Maks”

Komisarz mobilizacyjny na Górnym Śląsku zezwolił dyrekcji kopalni „Maks” w Michałowicach na zwolnienie z dn. 15 bm. 350 robotników.

Istnieją obawy, że reszta załogi, w liczbie 600 robotników, zostanie również zwolniona z pracy.





